

Twórcza wierność charyzmatowi. Franciszkanizm św. Maksymiliana Marii Kolbego

W literaturze poświęconej św. Maksymilianowi Kolbe można spotkać stwierdzenie, że „św. Maksymilian Kolbe to współczesny św. Franciszek”. Jest ono wyrazem przekonań starszego pokolenia franciszkanów i świadków życia założyciela Niepokalanowa¹. Choć ta sama w sobie jest bardzo interesująca, to jednak należy odnieść się do niej z dużą ostrożnością. Wyrazem takiego podejścia jest temat niniejszego artykułu: „Twórcza wierność charyzmatowi. Franciszkanizm św. Maksymiliana Marii Kolbego”. Zwrot: „twórcza wierność” poszerza perspektywę rozważań, nawiązując do wskazań Soboru Watykańskiego II, zawartych w *Dekrecie o przystosowanej do współczesności odnowie życia konsekrowanego* (*Perfecte caritatis*) oraz w posynodalnej adhortacji Jana Pawła II *Vita Consecrata*.

Dekret soborowy w następujący sposób wyjaśnia potrzebę adaptacji instytutów życia konsekrowanego: „Przystosowana odnowa życia zakonnego obejmuje zarówno ustawiczne powracanie do źródeł wszelkiego życia chrześcijańskiego i do pierwotnego ducha ożywiającego instytuty, jak też ich dostosowanie do zmieniających się warunków epoki” (PC 2). W adhortacji *Vita Consecrata* papież Jan Paweł II podejmując zagadnienie adaptacji, precyzuje je w następujący sposób: „Instytuty są zatem powołane, aby odważnie podejmować twórczą inicjatywę oraz naśladować świętość swoich założycieli i założycielek, a w ten sposób odpowiadać na znaki czasu pojawiające się w dzisiejszym świecie” (VC 37). Sobór Watykański II zwraca uwagę, że celem życia zakonnego nie jest podjęcie przez instytut jakiegoś konkretnego zadania, chociaż zaangażowanie pastoralne niewątpliwie wpływa na tożsamość danej rodziny zakonnej, ale jest nim odkrycie na nowo i praktykowanie charyzmatu założyciela w zmienionej sytuacji społecznej².

Na początku rozważań nad franciszkanizmem o. Maksymiliana trzeba postawić pytanie jaki jest cel zakonu franciszkańskiego? Odnajdziemy go w pierwszych

¹ Zob. P. Treece, *Człowiek dla innych Maksymilian Kolbe. Święty Oświęcimia. Świadczenia tych, którzy go znali*, [b.m.w.] 2006, s. 56.

² „Jest rzeczą korzystną dla samego Kościoła, żeby instytuty miały swój odrębny charakter i własne zadania. Należy więc wiernie rozeznawać i zachowywać ducha i właściwe zamiary Założycieli, jak również zdrowe tradycje, bo wszystko to stanowi dziedziczną własność każdego instytutu” (PC 2).

słowach reguły św. Franciszka z 1223 r.: „Reguła i życie braci mniejszych polega na zachowywaniu świętej Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez życie w posłuszeństwie, bez własności i w czystości”³. W tym jednym zdaniu zawiera się zasadniczy kierunek życia Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszekanów), do którego należał św. Maksymilian.

W tym miejscu należy postawić kolejne pytanie: w jaki sposób św. Maksymilian rozumiał cel zakonu do którego należał? Czy dla Ojca Kolbego ważny był ten sam cel, co osiemset lat wcześniej dla św. Franciszka? Oddajmy głos samemu Maksymilianowi: „Myślałem, jaki jest cel naszego Zakonu. Z Reguły i Konstytucji wynika, że celem jest i modlitwa, i umartwienie (post), i kazania, i to przebiegając różne miejscowości (misje wewnętrzne) i kto chce idąc w kraje niewiernych, tj. misje. Życie wedle Ewangelii, rad ewangelicznych i opowiadanie Ewangelii po świecie, czyli naśladowanie Pana Jezusa i w życiu ukrytym i czynnym. A szczególnie nasz charakter: ubóstwo, nic nie posiadać”⁴. Z wypowiedzi tej wynika, że dla św. Maksymiliana celem poszczególnego zakonnika i całego zakonu jest praca nad własnym uświęceniem oraz działalność apostołska dla uświęcenia innych, ze szczególnym podkreśleniem w tym względzie roli ewangelicznego ubóstwa⁵.

Skoro znamy już cel zakonu i wiemy, jak jego charyzmat rozumiał św. Maksymilian, zastanówmy się, w jaki sposób realizował go w swoim życiu uwzględniając zmieniającą się sytuację społeczną? Nieocenioną pomocą w naszych rozważaniach będzie list generała Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych o. Lanfranco Serriniego, napisany w 1986 r. po zakończeniu nadzwyczajnej kapituły generalnej poświęconej dziedzictwu kolbiańskiemu. Generał Serrini nie ma wątpliwości, że osoba św. Maksymiliana odzwierciedla istotne wartości franciszkanizmu i może się stać dla nas, współczesnych naśladowców św. Franciszka, natchnieniem i inspiracją⁶. Jak podkreśla w swoim liście ojciec generał, święci mają cudowną zdolność odczuwania wraz z Kościołem (*sentire cum ecclesia*), dzięki której potrafią znaleźć najodpowiedniejsze metody przekazywania wartości ewangelicznych w konkretnym kontekście historycznym, a zachowując wartości istotne dla swojej

³ Św. Franciszek, *Reguła zatwierdzona*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, Warszawa 1992, s. 57.

⁴ Św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, cz. 2, Niepokalanów 2008, s. 169.

⁵ Zob. F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu braci mniejszych konwentualnych na przykładzie działalności św. Maksymiliana Mari Kolbego. Studium socjologiczne*, Lublin 1985, s. 62.

⁶ Zob. L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie. List – posłanie Generała Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych po kapitule nadzwyczajnej*, Warszawa 1986, s. 4-5.

duchowości, ubogającą je o własne charyzmaty i niepowtarzalną osobowość⁷. Dla ojca Serriniego jest bezsporne, że: „św. Maksymilian ukochał zakon, ponieważ znalazł w nim duchowość franciszkańską oraz możliwość otwarcia go na podjęcie pełnych zaangażowania zadań życiowych w aktualnej chwili”⁸. Jak podkreśla, w każdym momencie franciszkanizm był dla Maksymiliana centralnym ośrodkiem jego rozważań i stylu życia.

Autor listu wskazuje na dwie podstawowe zasady odrodzenia zakonu jakimi kierował się św. Maksymilian. Pierwszą z nich jest „proces uwspółcześniania”, który Ojciec Kolbe nazywa „rozwojem”⁹, a co my dziś nazwalibyśmy konfrontacją ideałów ze znakami czasu. Druga zasada – jednocząca – należy do porządku nadprzyrodzonego. Według Ojca Kolbego rozwój zakonu, aby mógł się dokonywać bez przeszkód i bez niebezpieczeństwa odchylenia od pierwotnego ideału, winien dokonywać się wokół centralnej myśli, bądź idei, która będzie jego „gwiazdą przewodnią”. Według Ojca Maksymiliana zasadą jednoczącą zakonu franciszkańskiego powinna być „tajemnica Niepokalanego Poczęcia” zarówno w zakresie teologii, duchowości jak i działania¹⁰.

W konferencji wygłoszonej do braci w Niepokalanowie w lipcu 1933 r. Maksymilian wyjaśnia: „z życia zakonu, z jego historii i działalności możemy dopatrzeć się celu i charakteru, a przecież widzimy, że zakon nasz przodował w czci do Matki Najświętszej, tak, że największy ruch maryjny przypada na okres franciszkański, i to do tego stopnia, że nauka zakonu o Niepokalanym Poczęciu przybrała nazwę „tezy franciszkańskiej”¹¹. Zafascynowany maryjnością zakonu zdawał sobie sprawę, że cześć jaką bracia mniejsi oddawali Maryi nie była jedynie dodatkiem, ale stano-

⁷ Zob. L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 5.

⁸ Tamże, s. 6.

⁹ „Każde pokolenie do prac i dorobku poprzednich pokoleń powinno dołożyć swoje własne prace. Nie inaczej rzecz się ma i z zakonnikami – a zatem i z nami. Cóż dołożymy? Mówią: Im dalej od założyciela, tym bardziej słabnie duch zakonu, i często tak bywa. Lecz z tego nie wypływa, że tak powinno być. Duch bowiem, w przeciwieństwie do zewnętrznych praw, nie zna starzenia się, ale powinien rozwijać się bez ograniczeń”. Św. Maksymilian M. Kolbe, *Pisma*, cz. 1, Niepokalanów 2007, s. 628.

¹⁰ „Do odrodzenia Zakonu nie wystarczą choćby najmądrzejsze przepisy, chociażby poparte i najsurowszymi karami. Tu trzeba łaski nadnaturalnej, uświęcenia zakonników. Ponieważ zaś Pośredniczką łask wszelkich jest Niepokalana, więc im kto bardziej do Niej się zbliży, tym bujniej duchowo żyć będzie. A najdoskonalszą chyba formą zbliżenia to poświęcenie się zupełne. Stąd poświęcenie się Niepokalanej już nie tylko poszczególnych Braci, Klasztorów albo Prowincji nawet, ale Zakonu jako takiego, da Zakonowi jako takiemu odrodzenie. I dziś już tchnienie Niepokalanej dziwnie zaczyna ożywiać tych członków Zakonu, co się do Niej w szczególniejszy sposób zbliżyli”. *Pisma*, cz. 1, s. 800. Zob. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, s. 7-8.

¹¹ Św. Maksymilian, *Konferencje*, Niepokalanów 2009, s. 35.

wiła istotny element duchowości franciszkańskiej¹². Począwszy od św. Franciszka i jego umiłowania Matki Bożej¹³, poprzez św. Bonawenturę, bł. Jana Dunsza Szkota oraz całą szkołę franciszkańską zaangażowaną w promowanie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu¹⁴, Maksymilian ukazywał zakorzenienie zakonu w duchowości maryjnej. To jednak – według założyciela Niepokalanowa – nie może być kres aktywności franciszkanów na tym polu. Franciszkanie jako zakon pokutny, powinni aktywnie włączyć się w propagowanie dogmatu Niepokalanego Poczęcia oraz orędzia z Lourdes wzywającego świat do nawrócenia¹⁵. Można zaryzykować twierdzenie, że według św. Maksymiliana, zakon franciszkański powinien być związany z Niepokalaną i przez Nią działać, aby móc realizować swój cel i odpowiedzieć na wyzwania współczesności¹⁶.

Realizacji tego zadania miało służyć założenie przez Maksymiliana w 1917 r. w Rzymie Rycerstwa Niepokalanej. Powołanie do życia MI było wynikiem odczytania przez Maksymiliana znaków czasu, do których należy zaliczyć przede wszystkim wzrost potęgi sił antykościelnych (szczególnie włoskiej masonerii), którego efektem były antykościelne demonstracje w stolicy chrześcijaństwa. Celem, jaki wyznaczył wówczas Rycerstwu Ojciec Kolbe było: „zdobycie świata dla Chrystusa przez Niepokalaną, co w praktyce oznaczało nawrócenie jak największej ilości ludzi”¹⁷. Cel ten, nie różnił się według niego zasadniczo od celu zakonu. Jedy-nym warunkiem do realizacji tego zadania jest całkowite oddanie się Niepokalanej¹⁸. Pełnienie we wszystkim woli Niepokalanej może, według Ojca Kolbego, pomóc franciszkanom w sposób doskonalszy żyć Ewangelią i i w sposób doskonalszy zachować rady ewangeliczne, co z kolei zaowocuje większą dyspozycyjnością w pracy apostołskiej. W swojej idei oddania się Niepokalanej Maksymilian widział element uzdalniający zakon do podjęcia wewnętrznych i zewnętrznych problemów adaptacyjnych¹⁹.

Ojciec Serrini w swoim liście nie waha się nazwać św. Maksymiliana „doskonałym franciszkaninem”, stawiając go za „wzór pełen wartości i aktualny dla nas wszystkich” oraz zachęcając, aby „docenić jego intuicje pastoralne”²⁰. Zakon uznał za właściwe przyjąć za własną franciszkańsko-maryjną drogę o. Maksymiliana

¹² Zob. L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 8.

¹³ Św. Maksymilian, *Konferencje*, dz. cyt., s. 65 i 66.

¹⁴ Zob. *Pisma*, cz. 1, s. 53, 160, 626, 628, *Pisma*, t. 2, s. 491.

¹⁵ Zob. *Pisma*, cz. 2, s. 491.

¹⁶ F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu*, dz. cyt., s. 66.

¹⁷ Zob. *Pisma*, cz. 2, s. 167-168, 473-474.

¹⁸ Zob. F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu*, dz. cyt., s. 66.

¹⁹ Zob. tamże, dz. cyt., s. 67.

²⁰ L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 9.

i dlatego zamieścił w ówczesnych konstytucjach idee zaczerpnięte z dyplomiku MI, uznając tym samym, zbieżność ich treści z prawodawstwem zakonu²¹. Akceptacja idei Ojca Maksymiliana wyraziła się również w działalności zakonu: promowaniu przez franciszkanów ducha misyjnego, który nieustannie ożywiał św. Maksymiliana, wykorzystaniu środków społecznego przekazu w działalności apostołskiej, których Maksymilian był wielkim propagatorem, w zakładaniu centrów duchowości maryjnej i podejmowaniu studiów kolbiańskich, które pogłębiałyby znajomość idei św. Maksymiliana, wreszcie w szerzeniu Rycerstwa Niepokalanej na całym świecie i promocji instytutów kolbiańskich inspirowanych duchowością założyciela Niepokalanowa²².

Jak to już zostało podkreślone na początku nieniejszego artykułu: twórcza wierność charyzmatowi polega na odczytaniu na nowo idei założyciela instytutu. Wyjaśniliśmy również, że cel jaki Franciszek wyznaczył swojemu zakonowi, to życie Ewangelią poprzez praktykowanie rad ewangelicznych. Ojciec Serrini w swoim liście szczególną uwagę zwraca na dwa, spośród trzech ślubów, jako najbardziej charakterystyczne dla „stylu kolbiańskiego”, a jednocześnie zbieżne z ideałami franciszkańskimi.

Ewangeliczne ubóstwo jest znakiem wewnętrznej wolności człowieka oraz jego gotowości pełnienia woli Bożej i bezwzględnej zależności od Stwórcy. Ideał najwyższego ubóstwa był też główną ideą św. Franciszka, która legła u podstaw powstania jego zakonu²³. To samo przekonanie towarzyszyło przez całe zakonne życie św. Maksymilianowi. W liście do o. Floriana Koziury pisał: „Niepokalana – cel, i ubóstwo – kapitał, to dwie rzeczy, od których pod żadnym względem Niepokalanów odstąpić nie może. Bez tego celu przestałby być Niepokalanowem, sprzeniewierzyłby się swemu zadaniu. A bez ubóstwa i bez polegania na Opatrzności Bożej, nie ma mowy o rozmachu, ofensywie”²⁴. Oddanie Niepokalanej realizowane w oparciu o ewangeliczne ubóstwo, według Ojca Kolbego pozostaje nadal głównym celem i zadaniem franciszkanów²⁵.

²¹ Zob. tamże, dz. cyt., s. 11.

²² Zob. tamże, dz. cyt., s. 12.

²³ „I gdy Pan zlecił mi troskę o braci, nikt mi nie wskazywał, co mam czynić, lecz sam Najwyższy objawił mi, że powinienem żyć według Ewangelii świętej. I ja kazałem to spisać w niewielu prostych słowach, i Ojciec św. potwierdził mi. A ci, którzy przychodzili przyjmując ten sposób życia, rozdawali ubogim wszystko, co mogli posiadać (por. Tb 1,3); i zadowalali się jedną tuniką polataną od spodu i z wierzchu, sznurem i spodniami. I nie chcieliśmy mieć więcej”, św. Franciszek, *Testament*, w: *Pisma św. Franciszka i św. Klary*, Warszawa 1992, s. 68-69.

²⁴ *Pisma*, cz. 1, s. 384.

²⁵ Zob. F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu*, dz. cyt., s. 69.

W maksymilianowskim rozumieniu ubóstwa nie mogło oczywiście zabraknąć wymiaru maryjnego. Według jego koncepcji poprzez całkowite poświęcenie się NMP, zakonnicy ofiarują jej wszystko, nawet to, co prawo zakonne zezwala im posiadać. Zatem nie są właścicielami, ale szafarzami dóbr, które należą *de facto* do Matki Bożej²⁶.

Ojciec Serrini podkreśla dalej, że ideę ubóstwa Maksymilian wzbogacił o jeszcze jeden istotny rys jakim jest praca, wyprzedzając tym samym myśl Soboru Watykańskiego II, zawartą w *Dekrecie o przystosowanej do współczesności odnowie życia konsekrowanego*²⁷. Myśl tę rozwinął Maksymilian w oparciu o V rozdział reguły św. Franciszka, uznający pracę za szczególnie aktualny znak franciszkańskiego ubóstwa. Dla Maksymiliana praca była elementem jednoczącym wspólnotę, wyrazem wspólnotowego świadectwa oraz zaangażowania w działalność apostolską, nie zaś środkiem do zabezpieczenia sobie wygodnego życia²⁸.

Jak wiemy z życiorysów, ideał najwyższego ubóstwa Ojciec Maksymilian realizował w sposób radykalny, niczego nie pragnąc dla siebie ani dla własnej wygody, wykorzystując jednak wszelkie dostępne i najnowocześniejsze środki dla apostołatu i dla zdobywania jak największej liczby dusz dla Niepokalanej²⁹. Ubóstwo Maksymiliana ukierunkowane na apostołstwo³⁰, było zgodne z duchem konwentualnej gałęzi franciszkanów uwzględniającej w działaniu zarówno środki ubogie, jak i bogate. Używanie środków ubogich obowiązywało zakonników w ich życiu osobistym, środki bogate były używane do pracy apostolskiej³¹. Ideał ten realizowany przez samego Maksymiliana stał się z czasem zasadą działania Niepokalanowa Polskiego i Japońskiego. W praktyce wyrażał się w skromności zabudowań, prowizoryczności warunków bytowych, w dalekim od kapitalistycznej idei zysku sposobie działania, wreszcie w przeznaczaniu wszelkich dochodów i ofiar na cele duszpasterskie, unikając przy tym choćby pozoru zbytku i własnej wygody³².

Drugą radą ewangeliczną charakterystyczną dla „stylu kolbiańskiego” według ojca Serriniego jest idea całkowitego posłuszeństwa, przenikająca całe świadectwo

²⁶ Zob. F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu*, dz. cyt., s. 70.

²⁷ „Niech wszyscy, każdy w swoim obowiązku, uważają się za podległych powszechnemu prawu pracy, a gdy tym sposobem zdobywają środki konieczne do swego utrzymania i do prowadzenia swoich dzieł, niech odrzucą wszelką nadmierną troskę, a powierzą się Opatrzności Ojca niebieskiego (por. Mt 6,25)” (PC 13).

²⁸ Zob. *Pisma*, cz. I, s. 938-939; por. L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 13.

²⁹ Zob. *Pisma*, cz. I, s. 434; por. L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 14.

³⁰ Zob. F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu*, s. 70.

³¹ Zob. *tamże*, s. 69.

³² Zob. *Pisma*, cz. I, s. 817-818, 278-279, 383-385, L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 14; P. Trecce, *Człowiek dla innych*, s. 52-57.

życia Świętego. Jak wyjaśnia autor, posłuszeństwo dla Ojca Maksymiliana ma w pierwszej kolejności wymiar duchowy i teologiczny, będąc nawiązaniem zerwanego przez grzech dialogu pomiędzy Bogiem, a człowiekiem. To motywacja dotycząca samej istoty duchowości franciszkańskiej. Skutkami tak rozumianego posłuszeństwa są: pełnienie we wszystkim woli Bożej za przykładem Maryi Niepokalanej³³, wyrzeczenie się własnego egoizmu, wyzbywanie się osobistych pomysłów ze względu na wolę Bożą, wreszcie braterska współpraca³⁴. Poznając dogłębnie Maksymiliana i jego sposób myślenia, dostrzegamy w jego postawie ujmującą prostotę, z jaką dzieli się z przełożonymi swoimi myślami, planami, ideami, pisząc otwarcie, że to jedynie jego „pragnienia”, „hipotezy”, „utopie”, poddając je ostatecznemu osądowi i weryfikacji przełożonych³⁵. Wykazując po raz kolejny niezwykłą intuicję przyszłych idei soborowych, Maksymilian przedstawia swoje projekty, pozostawiając ostateczną decyzję przełożonym³⁶. „Nie chcę nic innego, jak tylko tego, czego chce Niepokalana przez św. Posłuszeństwo” – pisał w jednym z listów³⁷. Podsumowując swoje rozważania na temat posłuszeństwa Ojca Kolbego, generał Serrini podkreśla: „Można powiedzieć, że niezwykła owocność jego życia jest proporcjonalna do jego wzorowego posłuszeństwa”³⁸.

Czy zatem św. Maksymilian w swoim ujęciu idei franciszkańskiej był człowiekiem kreatywnym? Z powyższych rozważań uprawnioną wydaje się teza, że Ojciec Maksymilian Kolbe zarówno w swoim życiu zakonnym, jak i w działaniach apostoelskich zawsze był wierny głównemu celowi zakonu franciszkańskiego, pragnąc jednocześnie uczynić go bardziej dynamicznym. Adaptacji zakonu franciszkańskiego, zmierzającej do dostosowania jego działań do zmieniającej się sytuacji społecznej, chciał dokonać poprzez związanie zakonu w nowy sposób z Niepokalaną³⁹.

Na koniec naszych rozważań należałoby podjąć jeszcze jedną kwestię. Co w postawie i działaniu św. Maksymiliana trudno wywieść z charyzmatu franciszkańskiego? Niewątpliwie pośród cech obcych duchowi franciszkańskiemu na pierwszym miejscu należy wymienić „planowanie” oraz „strategię działania”. Nikt nie zaprzeczy, że św. Maksymilian był świetnym strategiem długofalowych

³³ „Regula tua oboedientia = Wola Boża”. *Pisma*, cz. 1, s. 35.

³⁴ Zob. L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 14-15; por. F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu*, s. 68-69.

³⁵ Zob. L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 15.

³⁶ Zob. *Pisma*, cz. 1, s. 419-422, 490, 555; por. L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 16.

³⁷ Zob. *Pisma*, cz. 1, s. 597.

³⁸ L.M. Serrini, *Dziedzictwo kolbiańskie*, dz. cyt., s. 16.

³⁹ Zob. F. Szczęch, *Próba adaptacji zakonu*, dz. cyt., s. 91.

działań i czasowo-przestrzennego planowania. Trudno doszukiwać się źródeł takiej postawy w charyzmacie franciszkańskim, który bywa raczej kojarzony z działaniami spontanicznymi i improwizacją. Tym bardziej, że ze zdolnościami strategicznymi Maksymilian łączył niezwykle zdolności organizacji i zarządzania. Umiejętności te uwiaryściły się szczególnie przy zakładaniu i tworzeniu struktur Niepokalanowa zarówno Polskiego, jak i Japońskiego. Sama idea stworzenia klasztoru giganta, a nade wszystko umiejętność zarządzania tak wielkim organizmem, nie miała precedensu w historii zakonu franciszkańskiego. Pomimo braku wzorców w tej dziedzinie w łonie własnego zakonu, Maksymilian udźwignął ciężar organizacyjny Niepokalanowa i stworzył jeden z najlepiej funkcjonujących klasztorów w Europie⁴⁰.

Obok tych niewątpliwie niezwykle umiejętności, należy również zwrócić uwagę na dobór środków ewangelizacyjnych oraz rozmiar podejmowanych przez Ojca Kolbego działań duszpasterskich. Ewangelizowanie poprzez prasę i wydawanie książek, pierwsze audycje radiowe o charakterze duszpasterskim, plany założenia telewizji oraz lotniska dla szybszego kolportażu niepokalanowskiej prasy, a przy tym rozmach podejmowanych przedsięwzięć⁴¹, to przykłady niekonwencjonalnego podejścia do pracy duszpasterskiej, znamionujące niebywałą zdolność odczytywania znaków czasu, nie znajdujące jednak uzasadnienia w charyzmacie franciszkańskim⁴².

Szukając źródeł tych niezwykle umiejętności, trzeba przede wszystkim wskazać na nieprzeciętne zdolności i talenty samego Maksymiliana. Na pierwszym miejscu należy wymienić uzdolnienia intelektualne, które ujawniły się już podczas nauki w niższym seminarium we Lwowie, a potem zostały rozwinięte i pogłębione podczas studiów rzymskich. Jak wiemy z życiorysów Świętego, wzbudzały one podziw i zazdrość wśród jego kolegów. Błyskotliwa gra w szachy, nieprzeciętne zdolności matematyczne, śmiałe projekty raket międzyplanetarnych, konstruowanie *perpetuum mobile*, już wówczas znamionowały nieprzeciętny umysł⁴³.

Otwartą pozostaje kwestia: co przyczyniło się do rozwinięcia wrodzonych talentów i zdolności Ojca Maksymiliana? Na tak postawione pytanie trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Tematem osobnego rozważania można by uczynić zagadnienie, na ile na rozwój osobistych talentów Ojca Maksymiliana, miały wpływ jego rzymskie studia na Uniwersytecie Gregoriańskim oraz kontakty

⁴⁰ Zob. *Pisma*, cz. 2, s. 576-581, 583-586, 589-590, 631-632, 642-646, 648-649, 649-652, 653, 654, 709-714, 726, 733-734.

⁴¹ Zob. *Pisma*, cz. 2, s. 599-601.

⁴² Zob. C.R. Foster, *Rycerz Maryi. Misja i męczeństwo św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 2007, s. 124.

⁴³ Zob. C.R. Foster, *Rycerz Maryi*, dz. cyt., s. 58; P. Trecce, *Człowiek dla innych*, s. 19-21.

z zakonem jezuitów⁴⁴. Można jedynie przypuszczać, że zetknięcie z inną strukturą zakonną, różną od franciszkańskiej, z zupełnie innym sposobem pracy apostolskiej oraz stylem zarządzania, mogły mieć jakiś wpływ na rozwój osobistych talentów Maksymiliana. Trudno jednak odnaleźć w pismach samego Ojca Kolbego jednoznaczne uzasadnienie tej tezy. Gdyby udało się ją udowodnić, mielibyśmy do czynienia z najmocniejszą adaptacją w życiu Maksymiliana – połączeniem franciszkańskiego ducha z jezuicką praktycznością i zorganizowaniem. To jednak powinno być przedmiotem osobnych badań.

⁴⁴ Zob. C.R. Foster, *Rycerz Maryi*, dz. cyt., s. 163-164.